

# Zagadki gostyńskiej fary

CZĘŚĆ III

**Przedstawiony w poprzednich numerach zarys historii gostyńskiej Fary wykazał jak wiele tajemnic kryje kościół pod wezwaniem Św. Małgorzaty. O ich przybliżeniu poprosiłem wielkiego entuzjastę i głównego inicjatora badań gostyńskiej fary Zdzisława Kamińskiego.**

## Skąd zainteresowanie budynkiem fary?

Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale taka prosta. Może dla każdego tubylca (gostynianina) Fara nie stanowi nic ciekawego. W jej cieniu rodzą się, żyją, umierają. Jej obecność jest czymś zwykłym, normalnym.

Dla kogoś, kto po raz pierwszy jest w Gostyniu, widok tak monumentalnej budowli robi wrażenie, tym bardziej, że w mieście nie ma równie ciekawego, czy podobnego obiektu. Tak również było i ze mną. Jako parafianin przez lata Farę oglądałem z bliska przynajmniej raz w tygodniu. Bywało, że przychodziłem specjalnie by oglądać budowlę i może coś ciekawego zobaczyć. Chyba z racji swojego zawodu, analizując wewnętrzną strukturę ścian, dostrzegałem drobne szczegóły, na które niewiele zwraca uwagę. Dotyczy to np. układu cegieł, ich wielkości, jakiegoś zamurowanego otworu, napisu na cegle, itp.

W każdym z nas drzemie trochę z odkrywcę, poszukiwacza. Tak jest też ze mną. Kiedy stwierdziłem, że z cegieł niewiele więcej można wyczytać, rozpocząłem poszukiwania jakichkolwiek opracowań. Jak się okazało nie natrafiłem na dokumenty pierwotne ani też na inne współczesne opracowania. Są jedynie opracowania wtórne z XIX i początku XX wieku. Dokumenty pierwotne, które jeszcze w okresie międzywojennym znajdowały się m.in.: w magistracie, rękach prywatnych czy na probostwie gdzieś zaginęły. Los ich jest mi nie znany.

Może ktoś ma informacje na ten temat. Były to właściwie bezcenne źródła informacji, nie tylko o kościele ale i samym mieście. Mam tu na myśli księgi cechowe, księgi bractw istniejących przy Farze i protokoły XVIII - wieczne z wizytacji Fary i inne. Mój pierwotny zamysł napisania monografii legł w gruzach. Mówiąc szczerze przerósł moje możliwości. Na jakiś czas mój zapal przygasł. Dopiero kilka lat temu na spotkanie klubu kolekcjonera kolega przyniósł jedną część czasopisma „Przyjacieli ludu” z 1839 roku, a w nim rysunek na-

szej Fary z fragmentem opisu. To właśnie był bodziec, który spowodował ponowne zajęcie się tym tematem.

## W wiekach średnich często chowania zmarłych na terenie kościoła. Czy na terenie gostyńskiej fary również znajdowały się miejsca pochówku?

W Farze zawsze one były i są nadal, problemem jest tylko to, że nie wiadomo dokładnie w którym miejscu się znajdują, ile ich jest i kto jest w nich pochowany. Zwyczaj chowania zmarłych wewnątrz kościoła w średnich wiekach był normą. Przetwał on do dzisiaj w szczątkowej formie. Tego szczytu dostępują jedynie nieliczni, wybitnie zasłużeni. Szerzej na ten temat i o nagrobkach będzie również w gazecie kościelnej od września br.

## W XIX wiekowej relacji z pobytu w Gostyniu czytamy, że znajdował się płyta nagrobna z piaskowca z wizerunkiem ryce- rza.

Jest taki zapis. Dokładnie w „Przyjacieli Ludu” z 1839r. w którym to Lukaszewicz opisuje płytę nagrobną w bardzo złym stanie, prawie nieczytelną. Jest niewielka szansa na odnalezienie jej i ewentualną rekonstrukcję, ale aż nudne, że muszę powiedzieć znowu „brak pieniędzy”.

## Czy w Farze znajdowały się również podziemne grobowce?

Grobowców właściwie nie zbadano. Nie zachowała się żadna analiza archeologiczna z czasów remontu Kościoła. Czy warto podjąć działania, by zbadać je na nowo?

Z dostępnych zapisków wiemy, że dotyczył to nie były prowadzone żadne badania archeologiczne. Może to i nawet dobrze. Wykonywane w 1901 roku mogłyby wyrządzić więcej szkód niż korzyści. Na przestrzeni minionych 100 lat techniki badawcze w archeologii poczyniły tak duży postęp, że badania wykonane współcześnie mogą przynieść o wiele większy efekt.

## Czy oprócz pomieszczeń z przeznaczeniem na trumny, w farze znajdują się inne podziemia? W opisie remontu Fary zna-

## lazłem wzmiankę o jednym z takich miejsc pod kruchtą.

Pomieszczenie jest, lecz z zapisków wynika, że zupełnie puste. Dziwne tylko po co je zamurowano (wejście), ale jednocześnie nie zapomniano o wentylacji. Wentylację stanowią trzy dziurawki w ścianie zachodniej wmurowane nad płytkami chodnikowymi. Pojawia się jednak pytanie: czy wentylacja dotyczy tylko pomieszczenia, czy to podziemne miejsce niewiadomego przeznaczenia miało jeszcze inne cele?

## Wiele osób wspomina nie zaspisaną nigdzie informację jakoby z fary wiodło tajne podziemne przejście aż do góry zamkowej.

Na temat przejść podziemnych, a w tym i na Górę Zamkową trudno jest na razie coś powiedzieć. Można to skwitować stwierdzeniem; mało prawdopodobne ale nie niemożliwe. Wychodzę z założenia, że w każdym przekazie jest jakaś cząstka prawdy. Jak Pan zapewne sam wie, prawie wszystko o co pytamy w sprawie Fary, pozostaje bez odpowiedzi. Można snuć domysły, stawiać hipotezy, ale jest mało prawdopodobne, by to kiedykolwiek zostało poparte materiałem pisanim.

## A jednak na pewno istniał podziemny korytarz, który wiodł spod zakrystii w kierunku probostwa oraz drugi z grobowca Modlibowskich. Oba zasypano całkiem niedawno. Jakże było ich znaczenie?

To nie tak jak Pan twierdzi. Jeden z kanałów to chyba nawiewny ciepłego powietrza z piwnicy probostwa, natomiast drugi to prawdopodobnie chodnik-przejście, ale nie z tego grobowca, lecz z drugiej kaplicy. To wszystko czeka również na przebadanie. Nie chcę stawiać następnej hipotezy, gdyż na razie mam mało argumentów.

## Wspominał Pan również że zainteresowanie pańskie wzbudziła budowla Fary. Czy patrząc na kształt kościoła można „wyczytać” coś ciekawego?

Jest dużo elementów, których przeznaczenie nie do końca jest jasne. Może zbyt jeszcze wczesnie,



ZDZISŁAW KAMIŃSKI twierdzi, że wieża została dobudowana później

by o nich mówić. Wspomnę tylko o tym że istniało kiedyś wejście od strony północnej, jakaś dobudówka, prawdopodobnie dach był inaczej łamany itd. Można by snuć również domysły na temat etapowości budowy, ale to zbyt obszerny temat, by omówić go w kilku zdaniach. Mówię o domysłach i hipotezach, gdyż trzeba przeprowadzić badania, bo zapiski nie zachowały się.

## Wiem że wysunął Pan również ciekawą teorię na temat wieży.

Być może istniały podziemia pod wieżą. Jest bardzo śmiała moja hipoteza, ale jak na razie innej nie mam by powiązać to wszystko, co tam się znajduje, w jakąś logiczną całość. Wchodząc do kościoła z wieży na lewo znajdują się małe drzwi za którymi kryje się mała wnękka. Jak wytłumaczyć potrzebę budowy takiej „kłitki” w grubości murów wieży czy budowę kanału chyba wentylacyjnego do tej „kłitki” 1,5x1,5 m. Czy jest podziemie, czy może było tam jakieś wejście? Ale dokąd?

## Czy możliwe jest więc udzielenie odpowiedzi na postawione w naszej rozmowie pytania?

Jedynym rozwiązaniem by uzyskać choć część odpowiedzi na pytania jest przeprowadzenie badań, w tym archeologicznych. Patrząc jednak na potrzeby remontowe, z którymi sama boryka się parafia Św. Małgorzaty trudno jest myśleć by poniosła dodatkowe koszty badań. Jedynie cała społeczność Gostynia może przyczynić się do odzyskania przez Farę chociaż w części dawnej świetności i wykonania prac badawczych.

Przedstawię po krótko ewentu-

alny harmonogram badań, poszukiwań bezinwazyjnych. Po pierwsze należy ustalić, które z miejsc powinno się przeszukać po kątem znalezienia pustych przestrzeni podziemnych. Może to wykonać firma dysponująca specjalistycznym sprzętem poprzez penetracje tych pomieszczeń mikrokamerą połączoną z monitorem. Kolejnym krokiem będzie analiza zdjęć uzyskanych przez mikrokamery i na jej podstawie podjęcie decyzji o poszukiwaniach. Następnie oczywiście: otwarcie pomieszczeń, prace badawcze, prace konserwatorskie i zabezpieczające, przystosowanie do zwiedzania, lub zamknięcie pomieszczenia i przywrócenie do stanu pierwotnego.

Na koniec chciałbym dodać, że jeżeli chociaż jedna z moich hipotez się sprawdzi to będę bardzo zadowolony. Może przyczynić się również do tego, że ktoś wreszcie opracuje monografię tak świetnego zabytku. Mogę powiedzieć, że pierwsze efekty już są. Zainteresowałem Pana.

Trzeba sobie zdać sprawę, że wykonanie pełnego zakresu wyżej wymienionych prac jest bardzo kosztowne. W związku z tym, by ni kłaść tego obciążenia na barki parafii, zwracam się do wszystkich mieszkańców o wsparcie finansowe. Pieniądze można przekazywać na konto parafii Św. Małgorzaty nr 58 1090 1258 0000 2501 4417 z dopiskiem „Badanie fary”.

Spora postawionych pytań na pewno znajdzie odpowiedź w przygotowywanym przez Zdzisława Kamińskiego opracowaniu historii gostyńskiej fary.

GRZEGORZ SKORUPSKI